

ISSN 2956-9842

OPTON INSTRUKTORSKI

Pismo PODKARPACKEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ „Semper Fidelis” • Rzeszów • 1 czerwca 2025 r. • Nr 2 [17]



CHODŹMY W LAS



W LAS 2025
ZŁAZ FUNKCYJNYCH
CHORĄGWI PODKARPACKIEJ ZHP
ZAKLIKÓW 2025

Z INFORMATORA ZŁAZOWEGO

W tym roku Złaz Funkcyjnych jest jedną Wielką Leśną Akcją Szkoleniową, która odbywa się w ramach trzech leśnych ścieżek i programu wieczornego.

Leśna ścieżka zastępowego

To propozycja dla zastępowych oraz podzastępowych, którzy chcą wzmocnić swoje umiejętności w ośmiu technikach harcerskich. Tak, żeby umieć więcej i swobodnie wykorzystywać techniki podczas śródrocznych zbiórek zastępów. Poszczególne dni kursowe będą oparte o dwie wybrane techniki oraz treści stopni i sprawności, które odpowiadają wyznaczonym obszarom.

Leśna ścieżka instruktorska

Będzie się składać z zajęć do wyboru, które będą się odbywać w czterech blokach (*HSW w praktyce, Ręka Metody, Orkiestra, Duch w Lesie*).

Ich efektem końcowym będzie wzmocnienie pracy metodycznej prowadzonej w drużynie przez drużynowego i przybocznego.

Leśna ścieżka wyzwań

To czas dla Zastępów Złazowych, które będą mogły skorzystać z popołudniowych zajęć bazujących na specjalnościach i technikach harcerskich. Będzie to program inspiracyjny pokazujący jak stawiać wyzwania i jak stopniować trudność z jego dopasowaniem do poszczególnych metodyk.

Bilety na zajęcia będą rozdysponowane podczas odpraw patrolowych. Podczas tego bloku odbędzie się również *Przegląd Twórczości Artystycznej*.

Wieczorny Las, w ramach którego odbędą się:

- Wernisaż wystawy *W leśnym gąszczu*,
- *Burzowy Las*, czyli spotkania dyskusyjne i kąpiele leśne,
- *Chodźmy w las!* – wieczorny spacer leśny,
- *Jerzyki* – warsztat o Prawie Harcerskim,
- Koncert *Domu o Zielonych Progach*.

KALENDARZ KSZTAŁCENIOWY



KURS KADRY KSZTAŁCĄCEJ
HUTA RÓŻANIECKA, PRZEWORSK

17-19 PAŹDZIERNIKA 2025
22-23 LISTOPADA 2025

KURS PRZEWODNIKOWSKI
DLA OSÓB DOROSŁYCH

23-25 STYCZNIA 2026
27 LUTEGO – 1 MARCA 2026

CZERWONE KORALE
PRZEWORSK

17 STYCZNIA 2026

KURS PODHARCMISTRZOWSKI
ŻEŃSKI ORAZ MĘSKI

29-31 MAJA 2026
3-7 CZERWCA 2026

OD REDAKCJI



p.m. Dominika Bąk

redaktorka naczelna

Od tygodni obserwuję, jak rozkwita nam ziemia wiosną. Ta zieleń niesie ze sobą coś więcej niż tylko budzącą się przyrodę – to symbol nadziei i nowych początków. Widzę to jako drużynowa, gdy całą zbiórkę spędzamy w terenie. Widzę to jako pedagog, gdy patrzę na młodych ludzi, którzy – tak jak pąki na drzewach – potrzebują czasu i odpowiednich warunków, by zakwitnąć.

W życiu każdego człowieka i w dziejach pokoleń pojawiają się momenty przełomowe. Są jak zwrotnice historii: zamykają jeden etap, by otworzyć kolejny. Często dopiero z perspektywy czasu dostrzegamy ich wagę, dlatego tak ważne jest, by pielęgnować tradycje i chwile warte zapamiętania – niosą one mądrość, do której warto wracać.

Harcerstwo to misja w działaniu, która jest warta zapamiętania. Chciałabym, żeby to wybrzmiało:

Misją ZHP jest wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań.

Te słowa to nie deklaracja – to codzienna praktyka. Drodzy instruktorzy, wychowawcy, rodzice – mimo różnych perspektyw łączy nas przecież wspólny cel: wychowanie. W czasach niepewności i podziałów warto skupić się na tym, co nas jednoczy i na czym naprawdę nam zależy.

Co możemy zrobić tu i teraz? Dociekliwi zapytają: *jak to przełożyć na działanie?* Oto pierwszy krok: wymienimy, co mamy w swoich rękach.

- **Czas** – jak go wykorzystujemy?
- **Uwaga** – komu ją poświęcamy?
- **Umiejętności** – czego uczymy innych?
- **Wartości** – jakie przekazujemy?

Nieznajomość historii szkodzi – bo odcina nas od mądrości poprzednich pokoleń. A przecież historia kołem się toczy: dzisiejsze trudności często mają korzenie w przeszłości. Przypomina mi to gawędę przy ognisku – ciemność, zaszuchanie, obrazy wyłaniające się z opowieści. Tak jak historia spalonej Biblioteki Aleksandryjskiej: bezpowrotnie utraconej skarbnicy wiedzy.

W tym numerze pisma zachęcamy Was szczególnie do czerpania z historii i tradycji, która powiązana jest z Harcerstwem. A także wskazujemy za pomocą przykładów, jak o pamięć można dbać. Pisze o tym Robert Lesiczka w artykule *Kapsuła czasu*, a Julia Jurek opowiada o przekazywaniu wartości poprzez narzędzie, jakim jest propozycja programowa. Następny krok należy do Was.

Może nie zmienimy przeszłości, ale mamy wpływ na to, co budujemy dziś. Warto zadać sobie pytanie: Co po nas zostanie? Czy nasze działania – jak iskry z harcerskiego ogniska – zapalą w innych światło refleksji i odwagi?

Czuwaj!

p.m. Dominika Bąk – redaktorka naczelna

KREW, POT I ŁZY

Dopiero co wróciliśmy z pierwszego biwaku kwaterkowego przed Złazem Funkcyjnych, który odbędzie się w sierpniu *Na Kopcu* w Zaklikowie. Nie było łatwo, ale było warto! To właśnie te małe-wielkie rzeczy, w które zaangażowała się część Drużyny Sztabowej, pozwolą uczestnikom złazu bezpiecznie, w pięknym otoczeniu i komfortowych warunkach wziąć udział w zajęciach.

Bez tego trudu (przysłowiowego potu, krwi i łez) nie byłoby szansy usłyszeć w sierpniu głosów zachwyty. I chociaż wspomnienia po wydarzeniu będą nawiązywały do zawiązanych na złazie przyjaźni, podjętych wyzwań, odbytych szkoleń czy leśnych wieczorów to nie byłoby miejsca na te wspomnienia, gdyby nie:

- rozłożone i zabezpieczone stołówki, które będą codziennym miejscem śniadaniowo-kolacyjnych spotkań i relacji z minionego dnia,
- zabezpieczona wiata, pod którą odbędzie się wymiana myśli o tym, co w Harcerstwie ważne,
- przygotowany magazyn, w którym będzie wszystko to co pozwoli zaspokajać nasze podstawowe potrzeby i dawać siłę na nowe wyzwania złazowe,
- wygrabiony ze wszystkiego teren bazy, żeby bez przeszkód biegać między punktami programowymi,
- zabezpieczone i zamaskowane ogrody bazy, żeby na pewno nikt w ferworze współdziałania i współzawodnictwa o nie nie zahaczył,

- zdemontowanie zużytego obicia sanitariatów i przygotowanie ich do nowej aranżacji, by postęp prac remontowych zwiększał komfort korzystania z bazy,
- rozwieszone oświetlenie, żeby leśne wieczory były podwójnie klimatyczne!

A to wszystko zrobiła niesamowita ekipa!

- **Amelia Wójcik i Gabriel Radzi-mowski** razem ze szczepem Knieja,
- **Michał Lubaś i Lena Patla,**
- **Wojtek Mróz i Karol Turek,**
- **Natalia Sawicka i Julia Baran.**

W imieniu Komendy Złazu i Komendy Chorągwi – dziękuję!

hm. Judyta Komenda

DWIE STRONY MEDALU

O bogatej tradycji



p.m. Emilia Cyrkiel

Zespół Promocji, Hufiec ZHP Krosno

Ziemię możemy podzielić na dwie półkule – północną i południową. Żyjąc na północnej, trudno nam powiedzieć, jak wygląda życie na tej drugiej – możemy się jedynie domyślać, lecz dopóki nie doświadczymy tego, nie poznamy prawdy. Podobnie jest w Harcerstwie – żyjąc w jednej drużynie, jednym szczepie nie wiemy, jak jest poza nimi. Nie wiemy, ale kreujemy sobie w głowie pewne obrazy – te pozytywne lub negatywne.

Na mojej harcerskiej drodze należałam do dwóch drużyn – w jednej się wychowałam, a w drugiej objęłam funkcję drużynowej. Oba te środowiska działały w szczepie z trzydziestoletnią tradycją – środowisku, które jako młodsza harcerka postrzegałam jako najlepsze na świecie. Ale wraz z dorastaniem stałam się

bardziej krytyczna – oprócz zalet, dostrzegałam także różne wady.

Tradycja to wszystkie przekazywane z pokolenia na pokolenie obyczaje, poglądy, sposób myślenia, zachowania ważne dla danej zbiorowości. W tradycjach kolejne pokolenia mogą wprowadzać zmiany wynikające z nowych realiów, możliwości, pomysłów i upodobań. Tradycja to coś, co nas wyróżnia na tle innych środowisk harcerskich.

Przywiązanie do tradycji jest ważne, nawet bardzo ważne – do czasu, w którym tradycja nas nie zaślepi. Wtedy środowisko staje się zamknięte na otoczenie oraz na zmiany. Nie rozważa wprowadzania nowych tradycji. Jako szeregową harcerkę nie dostrzegałam tego ograniczenia przez środowisko – w końcu *tak było zawsze*.

Służba jako odpowiedź na potrzeby środowiska

Drużynową zostałam, gdy w jednej z jednostek szczepu zabrakło następcy. Postawiłam wtedy wszystko na jedną kartę – opuściłam swoją dotychczasową

drużynę, by ratować inną. Choć wszystko to działo się w jednym środowisku, decyzja o przyjęciu funkcji zmieniała moje postrzeganie oraz wiele więcej w moim życiu. Ta decyzja ukształtowała mnie – dzięki temu jestem dzisiaj taką, a nie inną osobą. Drużynową byłam przez sześć lat – z czego ponad cztery lata działałszy w szczepie, a później jako samodzielna jednostka.

Na początku mojej drogi jako drużynowej usłyszałam od mojego przyjaciela (i byłego komendanta szczepu) **p.m. Szymona Kowala** słowa, które zapadły mi w pamięć – *Zawsze będziesz potępiana, ponieważ coś robisz. Naszym czynom jedni okażą zrozumienie, a inni będą przeciwko. Ale pamiętaj, że to ty byłeś, gdy nikogo nie było.*

Trudne początki pełnienia funkcji drużynowej

Jako drużynowej nie było mi łatwo otwierać się na nowe doświadczenia i ciągnąć za sobą drużynę. Ciężko było na przykład zacząć jeździć z drużyną na wydarzenia hufcowe, podczas gdy przez długi czas pozostałe jednostki ze szczepu tego nie robiły. Ale podjęcie się tego poszerzyło moje horyzonty.

Nie znałam w pełni środowiska, w którym objęłam funkcję, choć przejęłam drużynę dość podobną do mojej macierzystej jednostki – wielopoziomową, koedukacyjną. Drużyny w szczepie integrowały się między sobą, ale to, co działo się w środku danej jednostki, zwykle było owiane lekką tajemnicą.

Przejmując działającą od wielu lat jednostkę, musiałam doświadczyć tradycji dla niej ważnych, ale też wprowadzić coś od siebie i co najważniejsze – przekonać do siebie jej dotychczasowych członków.

Na początku bałam się tego – po tylu latach działania według pewnych schematów i tradycji, trudno było znaleźć odwagę do zmian.



Wspólny krąg na podsumowanie zbiórki – obrzęd *dzielenia się*,
fot. Magdalena Stawarska

Podjęmowanie decyzji o zmianach

Na swojej harcerskiej drodze nie zawsze uważałam utarte tradycje za warte kontynuowania. Ale jak miałam przeciwstawić się temu, gdy *tak było zawsze*? Przede wszystkim odpowiadałam sobie na kluczowe pytanie – **czy kontynuowanie tej tradycji wnosi coś pozytywnego w moje środowisko?**

Jako drużynowa zawsze stawiałam na więzi, atmosferę i wspaniałe wspomnienia w mojej jednostce – chciałam mieć harcerską rodzinę, którą łączą pewne zwyczaje i tradycje. Zawsze drużyna była dla mnie na pierwszym miejscu, a dopiero po niej szczep. **Szczep nie może istnieć bez drużyny**, więc dbanie o każdą jednostkę jest podstawą.

Drużyna poza szczepem

Czas działania w szcziepie był zarówno bardzo przyjemny, ale też trudny i pełen wyzwań. Kilka lat później różnica poglądów, podejścia i zadań doprowadziła do tego, że moja drużyna stała się samodzielną jednostką i zmieniliśmy środowisko działania. Była to zmiana, która wymagała dobrego przygotowania i wielkiej odwagi. Nie mogliśmy nagle zapomnieć o starych dziejach i tradycjach, ale musieliśmy też zostawić sobie miejsce na tworzenie nowych.

To był przełomowy moment na mojej drodze. Moje postrzeganie dawnego środowiska zmieniało się stopniowo, ale dopiero opuszczenie go pokazało mi pewne problemy, których wcześniej nie byłam świadoma. Nie każda tradycja była warta kontynuowania i w tamtym momencie to ode mnie w pełni zależało, które z nich zostaną w drużynie.

Wady i zalety tradycyjności

Czasem łatwiej jest działać według utartych schematów i tradycji, bo nie wymaga to od nas wielkiego wysiłku. Jako drużynowi mamy świadomość, że jesteśmy odpowiedzialni za podjęte decyzje i wprowadzone zmiany. Bogata tradycja może być naszym sprzymierzeńcem, ale też może stać się naszym wrogiem. Świat się zmienia, zmieniają się pokolenia – nie



Pięciokrąg Gryfa w lilijce ze świeczek – element obrzędowości drużyny,
fot. Emilia Cyrkiel

każda tradycja przetrwa próbę czasu i to jest w porządku. W dbaniu o tradycje istotną rolę odgrywa drużynowy. I tak samo istotną rolę odgrywa w pozostawieniu przestrzeni do tworzenia nowych. Jesteśmy twórcami historii, strażnikami tradycji i tożsamości drużyny.

Najtrudniejsze w tym jest zrozumienie, jak budować nowe tradycje, aby nie zaprzepaścić zbudowanej na przestrzeni lat tożsamości. Tradycje tworzą silne przywiązanie do drużyny – to coś, co odróżnia nas od innych środowisk. Nie każdą tradycją i zwyczajem podzielimy się z innymi jednostkami. Bądźmy jednak otwarci na dzielenie oraz na wieloletnie tradycje innych drużyn. Nie bójmy się wprowadzać zmian, gdy dotychczasowe sposoby działania nie sprawdzają się.

Bycie drużynowym nie jest łatwą drogą – często jest ona samotna i pełna przeszkód. Nie zapominajmy jednak o tym, że zawsze był ktoś przed nami. Jest wielu innych drużynowych i instruktorów, byłych drużynowych, do których możemy się zwrócić, gdy jest nam ciężko. To oni tworzyli kiedyś środowiska, ich tradycje i tożsamość. Oni, w swoim czasie, mierzyli się z podobnymi dylematami, problemami i trudnymi decyzjami.

Nasza tradycja

Rozmowa pomaga nam uporządkować w głowie wiele spraw. Wypowiadanie tego, co nam leży na sercu jest waż-

ne, stąd zrodziła się jedna z moich ulubionych tradycji. Za każdym razem, podczas puszczania isierki w kręgu, każdy członek drużyny mógł powiedzieć, co go najbardziej zachwyciło, za co jest najbardziej wdzięczny, podziękować, przeprosić. Niektórzy mówią dużo, inni mało lub wcale. Stworzyło to jednak pewną niesamowitą przestrzeń do budowania więzi między nami. Myślę, że ta przestrzeń na dzielenie się dała nam bardzo dużo.

Tradycje są świetne, pod warunkiem, że są nasze, nie obce.

Marek Czerwiński,
Łowy na człowieka

Odpowiedzialność drużynowego

Jako drużynowi musimy być świadomi naszego wpływu na innych, ale także świadomi jak oddziałują na innych tradycje. Nie podam Wam tutaj sposobu, jak to zrobić, ale mogę powiedzieć jedno – bądźmy otwarci. Patrzmy na tradycje z szerokiej perspektywy. Zadawajmy pytania sobie i innym. Obserwujmy nasze środowisko i inne jednostki, aby wybrać to, co będzie najlepsze.

Wybory nie będą łatwe i jednoznacznie dobre czy złe, ale nie bójmy się ich dokonywać. Czerpmy inspiracje z działań tych, którzy chcą się z nami dzielić. Twórzmy historię, twórzmy tradycje. ♣

CIEŃ, KTÓRE UCZA

Harcerskie spojrzenie na Powstanie Styczniowe



p.wd. Julia Jurek

Drużynowa, Lasowiacki Hufiec ZHP w Stalowej Woli

W Harcerstwie nieodłącznym elementem wychowania jest inspirowanie młodych ludzi postawami godnymi naśladowania. Jednym z najskuteczniejszych sposobów realizowania tej idei jest praca z bohaterem – osobą, ruchem lub wydarzeniem historycznym, które niesie ze sobą poszukiwane przez nas wartości: patriotyczne, społeczne i moralne. To nie tylko forma nauki historii, ale przede wszystkim okazja do budowania tożsamości i poczucia wspólnoty.

Wychowanie przez przykład to fundament naszej metody. Praca z bohaterem daje możliwość pokazania młodym harcerzom, że odwaga, poświęcenie, braterstwo oraz wierność ideałom to nie tylko słowa – to wartości, którymi kierowali się ci, którzy walczyli o wolność i godność naszego narodu. Poprzez opo-

wieści, symbole, zadania, gry i obrzędy możemy ukazywać te postacie w sposób żywy i bliski.

Z bohaterem hufca nie jest łatwo

Nie jest łatwo jak bohater jest jeden, a co dopiero, jeśli jest ich wielu i to jeszcze nie wymienionych z imienia i nazwiska? To nasz przykład – Lasowiacki Hufiec ZHP im. Powstańców Styczniowych. Powstańcy... ich liczbę szacuje się na około dwieście tysięcy. A ilu jest takich bohaterów blisko nas?

Praca z tak wyjątkowym bohaterem hufca nakłada na nas dodatkowe zadanie. Powstańcy często leżą w zapomnianych bezimiennych mogiłach, lokalni mieszkańcy często nie wiedzą, że z ich miejscowości wywodzili się powstańcy, że spoczywają na parafialnych cmentarzach. Musimy wcielić się w rolę kronikarzy, historyków, bibliotekarzy czy dziennikarzy, aby dotrzeć do wielu informacji.

Odkrywanie lokalnej historii

Praca z tak szerokim bohaterem kieruje nas na kolejną bardzo wartościową harcerską ścieżkę.

W styczniowy wieczór, jak co roku w pierwszy poniedziałek po 21 stycznia, spotkaliśmy się hufcem, aby wziąć udział w Mszy Powstańczej w Radomyślu nad Sanem. Tradycja ta trwa nieprzerwanie od 1864 roku. Mieszkańcy wciąż żywo pamiętają powstańców i po mszy składają kwiaty i znicze przy również wiekowym krzyżu powstańczym na cmentarzu.

Podczas powstania styczniowego pod Rokosową Górą z rąk Moskali zginęło kilkunastu młodzieńców z Radomyśla i okolic. Od tamtej pory co roku organizowana jest w ich intencji tzw. Msza Powstańcza. Piękną tradycję zapoczątkował ksiądz **Jan Burdziński**, radomyski proboszcz wspierający powstańców. Sama wywodzi się z tego środowiska, od dziecka słuchałam jak to do Radomyśla wracali zwycięsko po Wiktorii Wiedeńskiej, jak to w miejscu budynku szkoły generał Władysław Sikorski odbierał przysięgę od nowych żołnierzy. Słuchałam też o powstańcach, młodych ludziach, którzy postanowili poświęcić swoje życie dla innych.

To był impuls do stworzenia propozycji programowej opartej o życie bohatera hufca. Propozycja ta wynika z potrzeb środowiska. Przez wiele lat praca z bohaterem ograniczała się jedynie do udziału w Mszy Powstańczej. Tylko niektóre drużyny robiły coś więcej. Temat wojny, powstań i okupacji wielu młodym ludziom wydaje się trudny do przekazania i niekiedy nudny.

W propozycji pokazujemy i proponujemy jak w ciekawy, angażujący sposób pracować z tym tematem. Niesie ona ze sobą między innymi takie cele jak:

- rozwijanie postaw patriotycznych,
- budowanie wspólnoty,
- propagowanie służby,
- poznanie lokalnych bohaterów,
- zrozumienie ich znaczenia dla otoczenia społecznego.

Realizacja propozycji oparta jest o system zdobywania tropu.



Naszywka Hufca Lasowiackiego ZHP w Stalowej Woli, fot. p.wd. Julia Jurek.



Strażnicy Styczniowych Cieni – tytuł nieprzypadkowy – niesie ze sobą głęboką symbolikę i niezwykłą atmosferę. W ramach tej propozycji młodzi harcerze wcielają się w rolę strażników pamięci o dawnych czasach.

Zaczynamy tradycyjnie od gawędy, w której poznajemy Janka – osiemnasto-

letniego chłopca, który usłyszał następujące słowa od starszego powstańca:

Jesteśmy strażnikami – powiedział Wincenty – Strażnikami cieni tych, którzy walczyli przed nami. I choć nie wiemy, czy doczekamy zwycięstwa, nasza walka nie pójdzie na marne. Te cienie, nasze czyny, zostaną w tej ziemi, w tych lasach, w tej historii. Musimy tylko pilnować, by ich ogień nie zgasł.

Harcerze i zuchy stają się symbolicznymi opiekunami historii – cieni bohaterów powstania styczniowego, którzy chociaż często bezimienni i zapomniani, zasługują na naszą wdzięczność i pamięć.

Harcerze nie tylko poznają wydarzenia, symbolikę z 1863 roku, ale też podejmują konkretne działania, by przywrócić je świadomości lokalnych społeczności. Te działania mogą obejmować ogniska pamięci, opiekę nad mogiłami powstańców, organizację apeli, wieczornic czy harcerskich patroli historycznych. Dla

młodych ludzi to niepowtarzalna okazja, by połączyć działanie z refleksją, a historię z teraźniejszością.

Ta forma pracy wciąga i inspiruje – pozwala harcerzom stać się częścią większej opowieści, której echa wciąż brzmią w lasach, polach i zapomnianych mogiłach naszych przodków. Każde środowisko ma szansę poznać swoich lokalnych bohaterów. Do odkryć dochodzą sami, przy pomocy oczywiście drużynowego, co daje jeszcze większą satysfakcję. Dodatkowym zachęcającym aspektem jest możliwość zdobycia odznaki hufca, która jest ważnym elementem identyfikacji, jak i pomocą przy tworzeniu wspólnoty.

Cienie przeszłości nie są po to, by nas straszyć – są po to, by nas prowadzić. Każdy harcerz, który podejmuje się tej misji, staje się ogniwem łączącym dawny zryw z dzisiejszym światem – świadkiem historii i jej strażnikiem.

Niech pamięć o Powstańcach Styczniowych trwa nie tylko w podręcznikach, ale i w sercach – żywa, odważna i dumna. Bo póki pamiętamy, bohaterowie nigdy nie odchodzą. ❧



Szczep Bieszczadnicy z Woli Rzeczyckiej, Szczep Brzask z Zaklikowa, 54 DH ze Stalowej Woli i 2 WDH Poligonowe Bractwo na wspólnym zdjęciu po Mszy Powstańczej w Radomyślu nad Sanem, 27 stycznia 2025 r., fot. p.wd. Mateusz Matuska

MARIUSZ KOWALIK

harc mistrz, pasjonat historii i numizmatyki



pwd. Julia Pałka

Hufiec ZHP Nisko

Druh Mariusz Kowalik to postać, której życie wypełniają pasje i zaangażowanie w lokalną społeczność. Urodzony w Skarżysku-Kamiennej, przez lata związany z Niskiem, gdzie oddał swoje serce nie tylko pracy zawodowej, ale także działalności harcerskiej, historycznej i kolekcjonerskiej. Z wykształcenia chemik, przez wiele lat nauczyciel, a z zamiłowania – historyk i numizmatyk. To właśnie te pasje pozwoliły mu stać się autorem licznych publikacji związanych z historią ziemi nizańskiej oraz redaktorem Rocznika Towarzystwa Ziemi Nizańskiej.

Harcerstwo towarzyszyło druhowi Mariuszowi od najmłodszych lat, gdyż jego rodzice byli harcerzami. To właśnie w harcerskiej atmosferze dorastał, a także w harcerskim środowisku poznał swoją żonę, która również została nauczycielką.

Jego harcerska droga rozpoczęła się w Skarżysku-Kamiennej, a dziś jest harc-

mistrzem, oraz aktywnym członkiem Kręgu Instruktorskiego Kamyk Hufca ZHP Nisko im. Szarych Szeregów.

Z druhem Mariuszem miałam przyjemność porozmawiać o jego pasjach, pracy oraz roli, jaką Harcerstwo odegrało w jego życiu i jak jego zaangażowanie w zachowanie dziedzictwa regionalnego przekłada się na codzienne działania.

Druhu, jak zaczęła się Druha przygoda z harcerstwem?

Jako student poznałem dziewczynę, która również była harcerką i działała w Sandomierzu. Naszym wspólnym pierwszym obozem był wyjazd jej Hufca do Przebrna nad Morzem Bałtyckim w 1975 roku. Pełniliśmy wtedy funkcje w kadrze instruktorskiej, nosząc podkładkę organizatora – istniejące ówczesnie pierwsze stopnie instruktorskie.

Wkrótce potem nadszedł czas na obrotne prace magisterskie – moja miała miejsce w 1976 roku, a mojej dziewczyny w 1977 roku. W tym samym roku ukończyłem Szkołę Oficerów Rezerwy, uzyskując stopień podporucznika. 1977 rok był dla nas szczególnie – pobraliśmy się i rozpoczęliśmy pracę: ja w Liceum Ogólnokształcącym w Stalowej Woli, a moja żona w Nisku.

Równolegle oboje zaangażowaliśmy się w działalność instruktorską, kontynuując naszą harcerską pasję. Wkrótce zostałem komendantem szczepu, a Harcerstwo stało się nieodłącznym elementem naszej rodzinnej tradycji.

Jakie cechy, według Druha, powinien posiadać dobry instruktor?

Dobry instruktor to przede wszystkim osoba ciekawa świata, otwarta na naukę i nowe doświadczenia. Chęć ciągłego rozwoju pozwala nie tylko samemu się doskonalić, ale też inspirować innych.

Ważna jest również umiejętność rozumienia drugiego człowieka – jego

emocji, potrzeb i punktu widzenia. Taka empatia buduje zaufanie i tworzy silną więź z wychowankami.

Ważne są też cechy charakteru takie jak: staranność, prawdomówność i konsekwencja. To one kształtują autorytet instruktora i sprawiają, że jest on wiarygodnym przewodnikiem dla młodych ludzi.

Czy są tradycje, które Druh uważa za szczególnie ważne i warte podtrzymywania?

Tak, jest wiele pięknych tradycji harcerskich, które warto pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom. Szczegółne miejsce zajmują dla mnie spotkania przy ognisku – pełne ciepła, wspólnoty i refleksji. Ważna jest również pamięć o Dniu Myśli Braterskiej, który przypomina nam o idei braterstwa łączącej harcerzy na całym świecie. Staram się brać udział w corocznych wydarzeniach w naszym Hufcu i za każdym razem jestem miło zaskoczony frekwencją oraz przebiegiem świętowania.

Cenię sobie także pracę z patronem drużyny, szczepu czy hufca – to ona nadaje tożsamość i kierunek działania. Niezastąpioną wartością jest obozownictwo i turystyka, które uczą samodzielności, zaradności i szacunku do przyrody.

Nie można też zapominać o kronikarstwie – dokumentowanie działań to nie tylko pamiątka, ale też źródło inspiracji dla przyszłych pokoleń. I wreszcie – pamiętać o zmarłych instruktorach i zasłużonych harcerzach. To wyraz szacunku i ciągłości tradycji, która buduje wspólnotę.

Harcerski Krąg Seniorów Kamyk, działający przy Komendzie Hufca ZHP im. Szarych Szeregów w Nisku, to grupa dawnych instruktorów, którzy wciąż angażują się w działalność harcerską oraz uczestniczą w lokalnych uroczystościach. Co roku, z inicjatywy komendanta Kręgu i jego zastępcy, spotykają się na nizańskim cmentarzu, by zapalić znicze na gro-



Druh Mariusz Kowalik, fot. z archiwum Hufca ZHP Nisko

bach zasłużonych instruktorów i działaczy harcerskich. Krąg seniorów kontynuuje tradycję wspólnych spotkań, modlitw, wspomnień i śpiewu harcerskich piosenek, przypominając sobie słowa: *Jak harcerzem, to na zawsze.*

Czy Druh miał w swoim życiu harcerskim osoby, które Druha szczególnie inspirowały?

W moim życiu spotkałem wiele wyjątkowych osób, które wywarły na mnie trwałe wpływy. Każda z nich wносиła coś wartościowego i inspirowała mnie swoim zaangażowaniem, postawą i służbą.

Szczególne miejsce w mojej pamięci zajmuje **Juliusz Braun** – pierwszy harcerz niżański, inicjator powstania drużyny harcerskiej w Nisku w 1918 roku. Jego pionierski duch był dla mnie symbolem odwagi i determinacji.

Wielki szacunek mam również dla **Stanisława Sokołowskiego**, pierwszego komendanta Hufca Harcerzy w Nisku oraz dla **Marii Morawiac** – pierwszej komendantki Hufca Harcerki w Stalowej Woli i zarazem pierwszej komendantki Chorągwi Harcerki w Rzeszowie, której siedziba ówczesnie mieściła się właśnie w Stalowej Woli.

Niezwykle ważną postacią był dla mnie także **Krzysztof Wójcik** – pierw-

szy komendant Hufca po Zjeździe Łódzkim w 1956 roku. To ludzie, którzy swoją postawą inspirowali mnie do działania i kształtowali moją instruktorską drogę.

Czy jest jakaś szczególna historia lub anegdota z Druha służby, którą Druh chciałby się podzielić?

Jednym z moich najwcześniejszych harcerskich wspomnień, które na zawsze zapadło mi w pamięć, jest udział w pochodzie pierwszomajowym w 1958 roku.

Miałem wtedy zaledwie pięć lat, a mimo to dumnie maszerowałem na czele Hufca Skarżysko-Kamienna. Choć byłem najmłodszy, traktowano mnie bardzo poważnie – miałem mundur, chustę i ogromną dumę w sercu.

Czy są jakieś rady, które Druh chciałby przekazać młodym instruktorom, którzy dopiero rozpoczynają swoją służbę?

Harcerstwo to coś znacznie więcej niż organizacja – to najwspanialsza filozofia życia. Do harcerstwa nie można należeć tylko formalnie. Harcerstwo trzeba czuć całym sercem, trzeba je naprawdę kochać. Harcerstwo wskazuje prostą, ale wymagającą drogę – drogę czynienia dobra. Idąc nią, nie tylko kształtujecie innych, ale i samych siebie.



Mariusz Kowalik jako mały druh, 1 maja 1958 r., fot. z arch. rodzinnego Mariusza Kowalika

Jakie wartości, które Druh wyniósł z Harcerstwa, były dla Druha najważniejsze w życiu?

Z harcerstwa wyniosłem wiele wartości, które towarzyszyły mi przez całe życie – zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Jedną z najważniejszych była umiejętność współpracy z ludźmi. Harcerstwo nauczyło mnie słuchać, rozumieć innych i działać wspólnie – w duchu partnerstwa i odpowiedzialności.

Drugą ważną wartością była zdolność pracy w grupie – planowania, podejmowania decyzji, rozwiązywania problemów i prowadzenia ludzi do wspólnego celu.

Te umiejętności były dla mnie bezcenne, zwłaszcza w późniejszej działalności społecznej i samorządowej. Miałem zaszczyt pełnić funkcje radnego Rady Gminy i Miasta Nisko (1984–1988), radnego Rady Powiatu Niżańskiego (1998–2002), a także wicedyrektora ds. organizacyjno-dydaktycznych w Zespole Szkół Elektrycznych w Nisku (1981–2002). W latach 2002–2006 pełniłem funkcję burmistrza Gminy i Miasta Nisko. Wszystkie te zadania wymagały odpowiedzialności, inicjatywy i służby na rzecz innych – a to właśnie Harcerstwo zaszczyliło we mnie i ukształtowało te postawy. ❧



Mariusz Kowalik z Marią Morawiac, Stalowa Wola, 2 stycznia 1980 r., fot. z arch. rodzinnego Mariusza Kowalika

KAPSULA CZASU

czyli jak pisać historię w drużynie



Robert Lesiczka

Komisja Historyczna Chorągwi Podkarpackiej ZHP

Jak pisać historię w drużynie? Jak pokazać jej działania realizujące Harcerski System Wychowania? Jak pokazać ludzi, którzy współtworzą opowieść o naszym harcerskim miejscu działania? Jak zachować w pamięci tradycje, zwyczaje i obrzędy, które budują to, co unikatowe w każdej drużynie – jej obrzędowość?

Na to wszystko jest prosta odpowiedź, jednak niełatwa do wykonania, bo wymagająca samodyscypliny, regularności, włożenia trochę więcej wysiłku w to, co i tak nieświadomie robimy – kronikarstwo. Bo czym innym będzie prowadzenie bieżącej dokumentacji drużyny, relacjonowanie tego, co się wydarzyło, dokumentowanie na zdjęciach tych, którzy drużynę współtworzą.

Kronika

Jest to jedna z najbardziej tradycyjnych form dokumentacji bieżących wydarzeń. Najważniejszymi elementami, które powinny znaleźć się w kronice, jest czas, miejsce, przebieg i skutki wydarzenia. Osobą, która jest odpowiedzialna za jej prowadzenie jest kronikarz. Czuwa on nie tylko nad systematycznym uzupełnianiem wydarzeń, ale również dba o jej stronę estetyczną oraz literacką. Kronikarz jest ważną osobą w drużynie, cieszy się powszechnym szacunkiem w drużynie – ktoś nie chce być uwieczniony na łamach drużynowej kroniki jako bohater obozowych podchodów albo strażnik ogniskowych melodii?

W ramach prowadzenia kroniki harcerskiej można uzyskać sprawność Kronikarza, zaś w ramach tropu może prowadzić ją cały zastęp harcerski. W najlepszych kronikach próżno szukać suchej, krótkiej relacji na temat wydarzenia – jest to kopalnia anegdot, śmiesznych historyjek oraz pomysłowych rysunków, wierszyków, a także piosenek¹.

Uwiecznieni w kronice harcerze mogą dzięki temu po wielu latach odświeżyć stare wspomnienia, dla współczesnych te relacje mogą stanowić niemalą inspirację do nowych działań oraz być podstawowym źródłem informacji na temat działalności danej drużyny. Kronika może być kolejnym elementem tradycji drużyny i jej obrzędowości i stanowić ważny element budujący atmosferę.

Fotografia

Niejednokrotnie w kronikach harcerskich, wśród opisów obozowych przygód i wszelkich przeżyć, możemy odnaleźć fotografie przedstawiające daną sytuację. Dawniej wykonywano fotografie aparatem

na klisze, obecnie – lustrzanką lub telefonem. Mimo tego, że fotograf obecnie może wykonywać naprawdę wiele podejść do jednej sytuacji, musi on później dokonać selekcji fotografii.

Czy na tym kończy się jego praca? Otóż nie! Najwięcej pracy czeka go po powrocie z biwaku czy ze zlotu. Powinien on dokładnie opisać sytuację przedstawioną na zdjęciu, gdzie i kiedy fotografię wykonano oraz kto się na niej znajduje. Oczywiście, my znamy kulisy tych zdjęć, pamiętamy sytuację – ale wystarczy, że nastąpi wymiana harcerzy w drużynie (w tym fotografa) i już po kilku latach nie posiadamy podstawowych informacji.

W wielu publikacjach dotyczących historii drużyn nie jesteśmy w stanie po pewnym czasie rozpoznać niemal żadnej osoby ze zdjęcia, gdyż nie posiadało ono żadnego opisu. Dlatego tak ważne jest pilnowanie uzupełniania tych informacji.

Drużyna winna również dbać o rozwój swojego fotografa – są organizowane przez drużyny, hufce, czy chorągwie kursy pozwalające na podniesienie swoich



Najważniejsze, aby kronika mówiła o ludziach.

¹ W środowisku 16 Warszawskiej Drużyny Harcerzy powstały bardzo pomysłowe aforyzmy, powiedzenia czy też hasła. Kto chce się dowiedzieć, czym było hartowanie kawy lub kacze, odsyłam na stronę tej drużyny.

umiejętności z obsługi aparatu fotograficznego oraz z obróbki zdjęć.

Tak jak w przypadku kronikarza, we wszystkich metodykach istnieje również sprawność Fotograf.

Archiwizacja dokumentacji

Niezwykle ważną sprawą jest porządek w papierach – brzmi to jak frazes, jednak na długą metę naprawdę ułatwia pracę i daje nam podstawy do tworzenia archiwum drużyny – zasobów, z których możemy korzystać, my lub inni, w poznawaniu historii danej jednostki.

Co możemy zaliczyć do dokumentacji drużyny? Odpowiedź na to daje nam Uchwała Głównej Kwatery ZHP nr 126/2024 z dnia 26 sierpnia 2024 roku w sprawie „Instrukcji tworzenia i działania gromady, drużyny, kręgu i klubu specjalnościowego”:

1. Książkę pracy drużyny (rozkazy drużynowego, plan pracy drużyny, terminarz, opis zbiórek i biwaków, protokoły z posiedzeń rady drużyny).
2. Program pracy drużyny (zatwierdzony przez komendę).
3. Zgody rodziców na przynależność do drużyny oraz deklaracje członkowskie osób, które ukończyły 16 rok życia (po zebraniu przechowywane w hufcu).
4. Dokumenty finansowe drużyny.
5. W przypadku drużyny wędrowniczek do dokumentacji zaliczymy konstytucję drużyny.

Po zakończeniu roku harcerskiego dokumentację należy nadal przestrzymywać

w archiwum drużyny. Warto zadbać o odpowiednie miejsce na to i wprowadzić jasny system katalogowania dokumentacji zebranej podczas bieżącej pracy. Bez względu na to, czy jest ona prowadzona w formie wyłącznie online czy papierowej, powinna pozwolić na szybkie odnalezienie tego, czego potrzebujemy.

Oprócz samych dokumentów warto również dodawać np. fragmenty śpiewników. Najlepiej, jeśli oddzielnie grupuje się rozkazy, oddzielnie tematykę zbiórek, zdjęcia itp. Warto stworzyć folder z dokumentacją drużyny na laptopie i podzielić je na lata, np. 2023/2024; 2024/2025.

Wydawnictwa okolicznościowe

Warto – podczas dokumentacji pracy drużyny – zadbać o wydarzenia szczególnie ważne dla funkcjonowania drużyny i jej społeczności. Można to zrobić w formie wydawnictwa okolicznościowego – np. jednodniówki, która nie tylko wzbogaci kronikę, ale również pokaże społeczności to, co jest dla nas ważne. Stanie się wyjątkową relacją – i to z założenia wydaną w większej ilości egzemplarzy niż kronika. Tym samym istnieje szansa, że po latach będą one dostępne nie tylko w archiwum drużyny, ale również np. w archiwum bibliotecznym. ❧

Jak zachęcić do jej prowadzenia?

- Pisać na bieżąco, niech każdy z drużyny, w jakimś czasie roku harcerskiego, napisze krótką nowinę (można stworzyć do niej szablon) lub dłuższą relację – można użyć na początek motywacji zewnętrznej w formie zadania na stopień czy punktacji zastępów.
- Dać przykład.
- Pisać o drużynie, ludziach w drużynie i żywych zdarzeniach, a nie o rzeczach abstrakcyjnych czy ideach.
- Dbać o sławę autorów.
- Wydawać, drukować, kolekcjonować!
- I najmniej ważne, ale porządkujące wszystko, co zostało powiedziane: zorganizować sobie pudełko, w którym to wszystko się zmieści i zostanie Kapsułą Czasu drużyny!

Jeśli Wy zaczniecie dbać o historię i poświęćcie na to dwa, trzy albo cztery lata, to jest duża szansa na to, że następne pokolenie harcerzy zaakceptuje zastaną sytuację i wiążące się z tym obowiązki jako coś odwiecznego.

Instrumenty metodyczne wzmacniające pisanie historii

Sprawności harcerskie

- Fotograf/Fotografka
- Kronikarz
- Historyk/Historyczka

Tropy

- Czas Bohaterów
- Tropiciel historii
- Badanie i propagowanie historii





Mam problem z tytułem. Jak nigdy. Chyba dlatego, że te myśli, które chcę ubrać w słowa, dotyczą wielu wątków. Ale jakby spojrzeć na nie z wierzchołka wysokiego drzewa, to stworzyłyby obraz zespołu. I nasz portret – tej, która świadomie kieruje jego pracą.

Co znajdziecie w następnych liniach? Historię o tym, na co zwrócić uwagę w kierowaniu pracą zespołu. Zatem – ruszajmy w drogę!

* * ❁ * *

Przywołajmy w pamięci zespół, którego pracą kierujemy. Zobaczmy w naszych myślach twarze osób, które go tworzą. Widzimy pewnie tych, którzy są z nami od lat, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że od zawsze. Trzymają nasz zespół tak, jak korzenie trzymają drzewo. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której ich z nami nie ma. Dostarczają mu tego, co niezbędne do życia. W zespole mamy tych, którzy są korzeniami dla naszej małej wspólnoty. Gwarantują ciągłość działania, dają poczucie bezpieczeństwa i „niesamotności” w dążeniu do celu. Zapewniają stałość.

Są też tacy, w których widzimy przyszłość zespołu. Są efektem jego działania – siły oddziaływania i przyciągania. Poszerzają naszą wspólnotę. Dają nadzie-

ję. Jak gałęzie drzewa rozrastają się coraz szerzej i wyżej, nadając dodatkowy wymiar stateczności poprzedniej wersji grupy, szukając nowych rozwiązań i działań, a jednocześnie mając już pewność tego, co robią, podpartą praktyką. To wszyscy Ci, na których doświadczenie miałyśmy wpływ, którym towarzyszyłyśmy na drodze rozwoju i których, mam nadzieję, o czasie wypuściliśmy do podejmowania działania i jego konsekwencji.

Są też Ci, których twarze znamy od niedawna, którzy jeszcze wchodzą we wspólnotę myśli i działań. Pełni energii i zmienni – szukają swojej ścieżki. Są jak liście na naszym drzewie. W tej roli na krótko. Po czasie odchodzą szukając nowych wyzwań. Dodają kolorów naszej wspólnoty i działaniom. Pokazują nowe możliwości, które może wychwycić tylko sprawna obserwatorka. Ale dają często złudną nadzieję, że jest nas dużo, że z nami zostaną – na zawsze i nie musimy się martwić, że będzie miał kto realizować postawione przed nami zadania. Usypiają naszą czujność.

Mamy przed sobą cały wachlarz wyzwań, które tworzą ludzie w naszym zespole. Jak stworzyć przestrzeń do ich osobistego rozwoju? Jak ich wspierać? Jak zaopiekować się w tym wszystkim

sobą? A przy tym jak odpowiadać na potrzeby środowiska i jak realizować zadania, które stoją przed naszym zespołem?

Dużo pytań przed nami i trzy dobre praktyki, które pomogą znaleźć brakujące odpowiedzi i mogą stać się impulsem do pracy z kadrą.

PRAKTYKA nr I **Odpowiadamy na potrzeby** **liści, gałęzi i korzeni!**

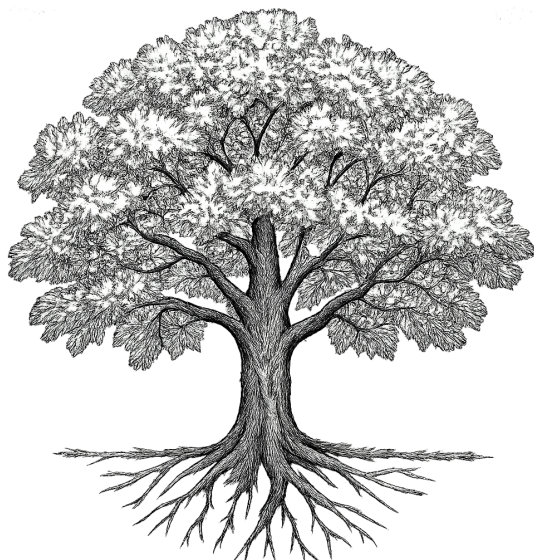
Liście

Ich największą potrzebą jest poczucie sprawczości – faktycznego wpływu oraz podbudowanie własnej wartości. Najkrótszą drogą do tego jest rzeczywiste działanie, za którego efekty ponoszą odpowiedzialność, ale jednocześnie w ramach którego dostają wolność w jego organizacji. Działanie, z którego mogą wyciągać wnioski. Żeby poczuć się pewnie w tym co robią, potrzebują zobaczyć natychmiastowe, namacalne, konkretne efekty po zrealizowanym zadaniu.

Nieodłącznym elementem tego działania powinien być dobrze rozumiany mentor – towarzysz doświadczeń, który subtelnie pokaże jak, dając jednocześnie przestrzeń na wzięcie odpowiedzialności. Pozwoli na sprawdzenie się w danej roli i weryfikację swoich pomysłów w praktyce. Pokaże, jak wykorzystać sukces i porażkę. Zainicjuje refleksje po działaniu i pozwoli na wyciągnięcie wniosków.

Największym problemem może być nadmierne przytłoczenie (tłamsić mogą formalności, ilość drobnych zadań, które mają wpływ na efekt końcowy, długość lub nieznajomość drogi, którą trzeba pokonać, żeby osiągnąć cel i w końcu nie-ostre jego określenie). I to jest wyzwanie dla mentora, aby ogrom zadania nie uniemożliwił dojścia do tej niezwykłej chwili, jaką czujemy po jego realizacji. Bo ukończona droga jest najlepszym czasem na jej podsumowanie i dostrzeżenie, ile wyzwań jest jeszcze przed nami.

Masz pomysł jak to zrobić
w Twoim zespole?



Drzewo – korzenie, pień, gałęzie i liście.



Dwanaście aspektów pracy z kadrą w zespole z „Systemu Pracy z Kadrą ZHP”

Gałęzie

One już potrafią działać samodzielnie. Przejść całą drogę i spotkać się z nami na jej końcu. Ale czego potrzebują w tym działaniu? Możliwości próbowania i szerokich perspektyw. Nieograniczenia ich kreatywności i próbowania nowych ścieżek prowadzących do tego samego celu. Zaufania ich kompetencjom, które przecież już udowodnili, że mają. Nie są nowicuszami w tym, co robią.

To nie znaczy, że nie potrzebują towarzysza w działaniu. Dalej potrzebują! Ale raczej w roli partnera, który odpowiednimi pytaniami, po uważnej obserwacji, pokaże nowe możliwości rozwoju. Da impuls do ich szukania. A jednocześnie pokaże granice – ramy działania zespołu i ich przejrzystość. To te granice będą impulsem do pytania: czy rzeczywiście to jest miejsce, w którym chcę się rozwijać? I czy cel zespołu będzie moim celem?

Największym problemem może być za duże osadzenie w rzeczywistości. Utrata tej nutki idealizmu, którą mamy, gdy zaczynamy i nie jesteśmy przeciążeni doświadczeniem ograniczeń oraz nieskrępowana pewność siebie odbierająca momenty na refleksje.

Masz pomysł jak to zrobić w Twoim zespole?

Korzenie

To są Ci, którym bezgranicznie ufamy. My wiemy, że oni współtworzą zespół realizując jego cele. Oni wiedzą, że to jest ich miejsce. Że to właśnie tutaj mogą dać z siebie to, co najlepsze. Ich pewność siebie oparta jest na bogatym doświadczeniu. Na wielości pokonanych wyzwań, wyciąganych i wdrażanych wnioskach. To właśnie oni są naturalnymi mentorami i mistrzami. Często to z ich powodu pojawiają się liście i gałęzie.

Ale to również Ci, których korci po wiedzieć, że zrobią to sami – szybciej, lepiej. To też Ci, którym trudniej dostrzec możliwości własnego rozwoju i konieczności zmian. I to przed nimi stoi wyzwanie – podjęcie decyzji, czy to jest nadal czas ich działania, czy już czas szukania nowych pól, które tchną w nich nowe możliwości.

Masz pomysł jak to zrobić w Twoim zespole?

PRAKTYKA nr II

Zamiast kultury informacji zwrotnej – kultura przyszłości! Naprzód z wnioskami.

Usłyszałam kiedyś, że jeśli nie ma informacji, to ludzie zapełnią tę pustkę własnymi domysłami. A jak czegoś nie rozumiemy, to korzystamy z naszej wyobraźni i sobie dopowiemy. Te słowa, i ich podparcie w obserwowanej praktyce, doprowadziły mnie do myśli, że tak ważne jest bieżące udzielanie informacji zwrotnej o działaniach członków naszego zespołu. Ta informacja jest jednak często informacją o przeszłości i brakuje w niej tego, co może konkretnie dać dla indywidualnego rozwoju i progresu całego zespołu – na przyszłość.

Dlatego też tworzymy kulturę przyszłości i od razu szukamy momentów, w których już teraz możemy wdrożyć wnioski z podsumowania. Nie zatrzymujemy się na stwierdzeniu – *następnym razem zrób tak...* Podsumowujemy działania w taki sposób, który nie niesie za sobą myśli o zmarnowanym czasie i braku wpływu „tego gadania” na rzeczywistość.

PRAKTYKA nr III

Kreowanie wizji – myślenie bardzo długoterminowe!

Często jest tak, że te, które kierują pracą zespołu myśląc o wszystkich innych, zapominają, że one też są członkiniami wspólnoty, które powinny dostawać prawdziwe wyzwania, dbać o swój komfort i możliwości rozwoju. Ale oprócz tego codziennego opiekowania się sobą zwróćmy uwagę na nasze długoterminowe bezpieczeństwo i poczucie dobrze zrealizowanego zadania.

Zacznijmy myśleć o tym, kto pewnego dnia może nas zastąpić. I zacznijmy ten proces myślowy w naszej głowie już na początku działania w zespole. Nie dlatego, że chcemy się tej odpowiedzialności jak najszybciej pozbyć! Tylko dlatego, że przygotowanie następcy to jest bardzo długi proces, a jego wychowanie tym będzie skuteczniejsze, im bardziej rozłożymy je w czasie (oczywiście w granicach rozsądku). Wtedy będzie to dla niego – potencjalnego następcy – naturalną drogą rozwoju. A podjęcie decyzji będzie zdecydowanie mniej abstrakcyjne.

Skąd czerpać pomysły na plan sukcesji? Rzecz jasna z obserwacji! Liści, w których barwach może błysnąć, jeszcze ukryty, potencjał, który potrzebuje słońca i minerałów do swojego wzrostu. Gałęzi, które być może będą tak pięły się w górę i rosły w siłę, że to z nich spojrzymy daleko poza horyzont. Korzeni, które pozwolą stabilnie utrzymać całość w gotowości do skutecznego działania.

Te trzy praktyki powinny dać nam pewność, że dbamy o zespół, jego przyszłość i ludzi, którzy go współtworzą.

Dwanaście aspektów pracy z kadrą w zespole

W trakcie powyższych praktyk warto zadbać o zespół z uważnością na dwanaście aspektów pracy z kadrą w zespole. To one mogą stać się punktem wyjścia do codziennego działania zespołu. To dzięki nim zobaczymy zespół jak z wierchołka wysokiego drzewa. To one mogą być pretekstem do wspólnych rozmów o przyszłości.

hm. Judyta Komenda

LAS, GÓRY, MORZE!

O obozie drużyny harcerzy

Coraz szybciej zbliża się czas harcerskich obozów! Czas dopinania ostatnich formalności, weryfikacji obozowego wyposażenia i podsumowywania śródrocznej pracy drużyny, z którego naturalnie powinny nam wyjść nasze obozowe cele.

Dlatego też to ostatni moment, żeby zajrzeć do kosza pełnego książek i wyciągnąć z niego kilka pozycji, które mogą stać się obozowym impulsem do działania. Wśród nich nie powinno zabraknąć książki Marka Kameckiego *Obóz drużyny harcerzy*.

Już na pierwszych stronach autor daje czytelnikowi jasny przekaz – obóz służy organizowaniu sytuacji wychowawczych. A co najszybciej zweryfikuje hart ciała i ducha? Przyroda! Las, góry i morze. To tam nasz harcerz będzie miał okazję skonfrontować się z prawdziwym problemem i samym sobą. Oczywiście o ile damy sobie i jemu takie możliwości – podejmiemy wyzwanie i wyjedziemy na obóz drużyny – TYLKO drużyny.

Można śmiało powiedzieć, że od tego, jak obozuje drużyna, zależy, na ile jest harcerska. „Pokaż mi swój obóz, a powiem ci, kim jesteś”.

Obóz harcerski to obóz drużyny harcerzy, a więc obóz mały, w którym funkcjonuje harcerski system wychowawczy – system zastępowy, stopnie, sprawności, próby, gry, obrzędowość. Obóz harcerski to obóz puszczański – oprócz tego, że mały, to jeszcze zatopiony i „wpasowany w las”, bez ciężarówek ze sprzętem, bez prądu, gazu i bez wyposażenia, którego nie można przenieść na plecach.

Obóz harcerski to kontynuacja i fundament pracy śródrocznej drużyny.

Marek Kamecki, *Obóz drużyny harcerzy*

Jak to zrobić? Wskazówki znajdziecie w książce! Od A do Z poprowadzi Was ona do puszczańskiego minimalizmu i maksymalnego wykorzystania sytuacji wychowawczych, osobistego przykładu kadry i mocy wzajemności oddziaływań. Ale ta książka nie jest tylko o obozie. Ona jest przede wszystkim o tym, jak powinna wyglądać codzienna praca drużyny zakończona obozem.

Co jeszcze warto wyciągnąć z kosza?

- Marek Kamecki, *Puszczaństwo*
- Krzysztof Kowalczyk, *Podręcznik ekologicznego obozowania*
- Tomasz Kucharzewski, *Sztuka obozowania*
- Antoni Wasilewski, *Pod totemem słońca*
- Maria Rodziewiczówna, *Lato leśnych ludzi*



Ekwipunek harcerza

wg książki *Obóz drużyny harcerzy* Marka Kameckiego

- | | | |
|-----------------------------|---|---|
| • Plecak | • Ręcznik | • Linka – 8 m |
| • Mundur, rogatywka, chusta | • przybornik MSC (mycie, szycie, czyszczenie) | • Sznurek bawełniany – 20 m |
| • Spodnie długie | • Menażka, łyżka oraz widelec | • Notatnik harcerski |
| • Spodnie krótkie | • Pałatka/kangurka | • Ołówek, długopis |
| • Pas parciany | • Śpiwór | • Kapelusz |
| • Koszulki T-shirt – 4 szt. | • Karimata | • Latarka |
| • Majtki – 4 szt. | • Plandeka | • Bluza z polaru |
| • Piżama | • Laska skautowa | • Żelazna racja żywnościowa |
| • Skarpety – 4 pary | • Nóż myśliwski | • Woda niegazowana 1,5 l lub bidon o pojemności 0,5 l z filtrem |
| • Buty wysokie – 1 para | • Toporek | • Worek na siennik |
| • Buty sportowe | | |



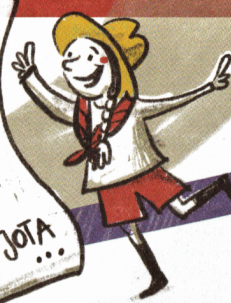
POLAND 2027

World Scout
26th Jamboree
Scout Mondial



Światowe Jamboree Skautowe jest najważniejszym wydarzeniem WOSM stworzonym dla młodych ludzi w wieku 14-17 lat, którzy są członkami narodowych organizacji skautowych. Organizacja Światowego Jamboree Skautowego to największy zaszczyt, jaki może spotkać skauting w danym kraju.

ŚWIATOWY RUCH:
• złoty INTERCAMP
• ROVERWAY
• wysyłanie kartek na DMB
• Joti & Jota...



#wszyscy
jesteśmy
gospodarzami
ZWIĄZEK HARCESTWA POLSKIEGO
26. ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE

Twój drużynowy, przyboczna, zastępowy, koleżanka z drużyny, a nawet komendantka szczepli czy hufca – wszyscy razem tworzymy to wydarzenie. Wszyscy jesteśmy gospodarzami! Razem pokażemy światu, czym jest skauting i co potrafimy, gdy łączymy siły.

60 milionów
skatek i skautów



Scouting daje możliwość urozmaicenia i wzbogacenia programu twojej drużyny, stawia przed nami nowe wyzwania i uczy otwartości na innych. Skauting to międzynarodowe złoty, wspólne obozy, czy spotkania ponad granicami państw. To przekazywanie Betlejemskiego Światła Pokoju, życiwe słowa przesyłane w Dniu Myśli Braterskiej, spotkania na bazach skautowych, czy na internetowym czacie. Ale to także cykliczne złoty jak Intercamp, Moot czy CEJ.

ODWAŻNIE

BRAVELY

ZABIERZ
GŁOS

WYJDŹ
POZA
ŚCIEŻKĘ

Co to znaczy?

Wykaż
INICJATYWĘ

TY JESTEŚ CZĘŚCIĄ
tego
Wszystkiego.

ODKRYWANIE SIEBIE

wyspa Sobiechowska

ROZWIJANIE
POTENCJAŁU
INSPIRACJA

odznaka
SOLIDARNOSCI

Ceremonia
MIĘDZYRELIGIJNA

50000 UCZESTNIKÓW
176 KRAJÓW ŚWIATA

Ceremonia
OTWARCIA

30
LIPCA
2027

Jamboree rozpocznie się Ceremonią Otwarcia 30 lipca 2027 roku i potrwa do Ceremonii Zamknięcia 8 sierpnia 2027 roku. Program obejmie główne moduły programowe, aktywności na Rynku Jamboree, programy realizowane w podobozach, Dni Kultury, Ceremonię Międzyreligijną, Strefę Wiary i Przekonań oraz wiele innych aktywności. Dodatkowo przygotowany zostanie specjalny program dla dorosłych wolontariuszy.

PROGRAM W PODOBOZACH



DEBATA ONZ

OBCHODY
120-lecia
skautingu

RYNEK
JAMBOREE

GRA
Planszowa
Jamboree

Dni KULTUR

Program dla
DOROSŁYCH

PROGRAM MODUŁOWY

BRAVELY!

STREFA WIARY
i PRZEKONAŃ

Zajęcia w ramach modułów programowych będą wspierane przez partnerskie organizacje pozarządowe. Moduły realizowane poza terenem złotu zaangażują lokalne społeczności z obszaru gospodarza, pozwalając uczestnikom odkrywać historię i kulturę regionów północnej Polski.



Spacerując po miasteczku skautowym można m.in. porozmawiać z naszymi braćmi i siostrami skautami z Wielkiej Brytanii, zjeść obiad ze przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, czy spędzić wspólne popołudnie ze reprezentacją z Nowej Zelandii. To wyjątkowe przeżycie dla każdego harcerza i każdej harcerki! Jamboree to nauka otwartości na innych, współpracy i wspólnego realizowania misji skautowej.

BIORĘ UDZIAŁ!

UCZESTNICY

W 26. Światowym Jamboree Skautowym mogą wziąć udział jako uczestnicy osoby urodzone po 30 lipca 2009 r., ale nie później niż 30 lipca 2013 r. Rekrutacja będzie prowadzona przez reprezentację ZHP na Jamboree.

PATROLOWI

Jeśli chcesz zebrać patrol i razem z nim przeżyć tę niesamowitą przygodę, ta rola jest dla Ciebie! Razem z 9 uczestnikami możesz wziąć udział w Jamboree. Tutaj również rekrutacja i dokładne wytyczne wskazane zostaną przez komendę reprezentacji ZHP na Jamboree.

IST

International Service Team (Międzynarodowy Zespół Wolontariuszy) – jeśli urodziłeś się 30 lipca 2009 r. lub później i chcesz spędzić te 2 tygodnie na Jamboree, możesz dołączyć do tego zespołu. Zgłoszenia prowadzone będą za pośrednictwem komendy reprezentacji ZHP na Jamboree.

PLANNING TEAM

Jamboree Planning Team (Zespół Planujący Jamboree) – to międzynarodowy zespół wolontariuszy, którzy już teraz pracują nad przygotowaniem Jamboree. Ty też możesz stać się jego częścią.

Zobacz aktualne nabory:



Działania komendy reprezentacji ZHP na Jamboree możesz śledzić na Facebooku:



OPTON INSTRUKTORSKI

Pismo PODKARPACKIEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ „Semper Fidelis”

Redakcja:

phm. **Dominika Bąk** (Hufiec ZHP Nisko) red. naczelna; phm. **Damian Gądek**
(Hufiec ZHP Bieszczadzki Lesko); hm. **Judyta Komenda** (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej);
hm. **Kornel Komenda** (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej) redaktor techniczny, skład, łamanie;
hm. **Bogumiła Pikor** (Hufiec ZHP Nisko) korekta; phm. **Marek Popiel**
(Hufiec ZHP Tarnów, „Skaut”) konsultacje redakcyjne.

Adres Redakcji i Wydawca:

Chorągiew Podkarpacka ZHP im. Olgi i Andrzeja Małkowskich
ul. Hetmańska 9, 35-045 Rzeszów
tel. 17 853 67 31

Adres mailowy do Redakcji: dominika.bak@zhp.net.pl

Zarejestrowano w międzynarodowym systemie informacji
o wydawnictwach ciągłych i oznaczono symbolem ISSN 2956-9842.

Wszelkie prawa zastrzeżone ©2024.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich — wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.

Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.



Współfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018-2030

